

Lew Szestow (1866-1938)
Autor tekstu: **Janusz Litewka**

Prawdziwe życie jest nieobecne
Emmanuel Levinas

Choć na Szestowa w podeszłym wieku decydujący wpływ miał Kierkegaard (co ciekawe, to jego wieloletni przyjaciel i filozoficzny oponent - Edmund Husserl — zainteresował go twórczością Kierkegaarda), to Dostojewski i Nietzsche wywarli znaczący wpływ na rozwój jego myśli, a w szczególności trudno nie docenić wpływu Nietzschego. Po pierwszej pracy na temat Shakespeare'a, napisał dwie książki o Nietzschem: *Dobro w nauczaniu hrabiego Tołstoja i F. Nietzschego* (1900) oraz *Dostojewski i Nietzsche: filozofia tragedii* (1903). Trzecia praca *Apoteoza nieoczywistości* (1905) próbowała pogłębić nietzscheańskie ataki na tradycyjne roszczenia rozumu i na etykę. W pewnym miejscu Szestow twierdzi, iż to Nietzsche jest jedynym filozofem, który kwestię istnienia Boga potraktował poważnie. Jego styl pisarski nosi także znamię Nietzschego: lubuje się w aforyzmach i polemikach, gardzi tradycyjnym rozważaniem filozoficznym, i często jest bardzo skrajny w swych stanowiskach, tak iż można się zastanawiać czy traktować je na serio czy raczej jako retoryczne bądź sceptyczne tło. Szestow napisał dwie późne prace *Na szlakach Hioba* (1929) oraz opus magnum *Ateny i Jerozolima* (1938) by wyrazić swe dojrzałe stanowisko filozoficzne. Lecz, jego najbardziej ekscytującą intelektualnie książką jest zbiór esejów *Potestas Clavium* (1923).

Egzystencjaliści religijni stanowili część zapadającego w pamięć, straszliwego okresu w dziejach. Urodzeni pod koniec względnie pokojowego dziewiętnastego stulecia, kiedy optymizm osiemnastego wieku nadal unosił się w powietrzu, wszyscy przeżyli I wojnę światową, a także większość z nich przeżyła II wojnę światową. Wszyscy wstrząśnięci byli wydarzeniami I WŚ. Lecz, dla Szestowa wojna nie była przerażającą oznaką ograniczeń rozumu ludzkiego, racjonalnej etyki i nauki (jak inni mieli skłonność to widzieć). Dla niego była to krwawa odpowiedź na Oświecenie. Bóg położył Swe mściwe dłonie na cywilizacji Zachodu i pokazał nam gdzie jest miejsce dla rozumu i konwencjonalnego chrześcijaństwa.

Zdaniem Szestowa wojna była bożą przestrożą dla nas: podążajcie tą ścieżką, która przedkłada naukę nad wiarę, rozum nad życie, racjonalną etykę nad radykalnym odkupieniem, naród nad jednostkę, a zostaniecie unicestwieni. (Może szczęściem było dla Szestowa umrzeć w roku 1938. Można sobie tylko wyobrazić co byłby napisał o II WŚ). Szestow sądzi, iż głównym i bardzo starym problemem jest nasza obsesja wiedzy: „Bóg wcale nie zakazał zrywania owoców z owego edeńskiego drzewa ze strachu, że człowiek otrzyma więcej niż mu się należy, i nie z zazdrości. Przeklęty wąż oszukał Ewę, oszukał Adama, oszukał Anaksymandra i do dzisiaj oślepia nas wszystkich. Drzewo poznania nie dodaje, lecz zabiera nam siły. Trzeba wybierać między drzewem poznania dobra i zła a drzewem życia.” [\[1\]](#)

Otwiera *Potestas Clavium* pytaniem: „Czy chociaż jeden filozof odnalazł Boga?” [\[2\]](#) (Jego zadziwiająca odpowiedź na takie pytanie jest taka, iż był tylko jeden: Nietzsche). Tym co Szestow usiłuje pokazać jest, iż cała historia filozofii Zachodu została wzniesiona na czymś co uważa za zasadniczo bezbożne twierdzenie: iż rozum winien zaprowadzić nas ku prawdzie. Sądzi, iż od czasu presokratyków nie istniał prawie żaden filozof, który potraktowałby możliwość prawdziwie transcendentnego Boga poważnie.

Szestow uważa, iż zarówno rozum jest niezdolny ująć Boga, jak i doświadczenie jest znacząco irracjonalne. Pierwszy atak jest łatwiejszy, przeto może łatwiejszym będzie rozpocząć od tego.

Rozum w najlepszym razie może udowodnić istnienie racjonalnego Boga, lecz nasza idea Boga jest taka, iż jest On większy niż rozum. „Za każdym razem, kiedy rozum brał się za dowodzenie istnienia Boga, za pierwszy warunek uznawał Jego gotowość do podporządkowania się podyktowanym Mu przez rozum podstawowym 'zasadom'.” [\[3\]](#) Zamiast używać rozumu by odkrywać, czy wskazywać istnienie Boga, staraliśmy się zawęzić Boga do ograniczonych kategorii naszego racjonalnego myślenia.

Szestow sądzi, iż najznamienitszym przykładem tej tendencji, aczkolwiek nie jedynym, jest Sokrates. W swym staraniu poznania Boga, Sokrates chciał użyć swego własnego rozumu, który miał być arbitrem prawdziwości i fałszywości (Szestow nie specjalnie kłopotał się rozróżnieniem między Sokratesem a Platonem). Ścigając Boga rozumem Sokrates sam przyjmuje pozycję Boga. Lecz wszystko czego dokonał to zredukowanie Boga do Dobra.

Szestow podążając śladem Nietzschego uważa, iż w ten sposób Sokrates zapoczątkował kryzys Zachodu, którego rezultatem jest śmierć Boga. Gdy Sokrates podkreśla, że Prawda i Dobro są identyczne i dostrzegalne dla rozumu, Szestow mówi, iż faktycznie dokonuje on trzech rzeczy. Po pierwsze, czyni Boga nieistotnym, ponieważ natura wszechświata jest przenikliwa jedynie dla człowieka. Bóstwo staje się niczym więcej, niż pewnego rodzaju przykładem racjonalnych kategorii dobroci i prawdy. Po drugie, dewaluuje wszechświat do doświadczenia go. Poprzez podkreślenie, iż prawda i dobroć są wieczne i niezmiennie, rzuca podejrzenie na naszą doświadczaną i przemijającą rzeczywistość. Po trzecie, unicestwia wszelką tajemnicę życia, wszechświata i Bóstwa. Jeśli nie jest to racjonalne, naucza nas Sokrates, winno być źródłem nieufności. Dla Szestowa, Descartes, Spinoza, Kant, a nawet Husserl popełnili ten sam sokratejski błąd, zakładając, iż wszechświat jest miejscem racjonalnym, i że nasze wartościowanie (i źródła naszego wartościowania) będzie podobnie racjonalne. Zaczynicie od Boga, niżli od rozumu, a rozwiniecie bardziej odmienne i znacznie bardziej ludzkie rozumienie wszechświata — powiada Szestow.

Co więcej, postrzeganie przez Sokratesa wszechświata zawodziło na tyle by zadowolić ducha ludzkiego. „Zerwijcie zewnętrzną powłokę z dowolnego Europejczyka, choćby nawet był on pozytywistą albo materialistą, a bardzo szybko dostrzeżecie średniowiecznego katolika, trzymającego się kurczowo niezbywalnego i wyłącznego prawa otwierania wrót królestwa niebieskiego dla siebie i swoich bliźnich.” [4]. Dlaczego? Z powodu rozumu, chociaż zdolny jest do coraz większego odseparowania nas od naszego żywego doświadczenia, nie może z powodzeniem uczynić nas nieludzkimi. Popadamy w wiedzę, lecz także jesteśmy świadomi naszego uwarunkowania, i przeto w naszych codziennych żywotach ustawicznie przypominamy sobie o obecności Bóstwa w naszym doświadczeniu *wolności*.

Doświadczenie wolności, codzienna potrzeba wyboru i zwykła życiowa konfrontacja faktu, iż nasze wybory zmieniają przyszłość, anaocznia irracjonalność (czy większe-niżli-racjonalność) naszego doświadczenia i samego wszechświata. Szestow uważa, iż racjonalne badanie świata pokazuje nam jedynie przyczynową konieczność. Rozważany z perspektywy rozumu, wszechświat jest w całości zdeterminowany. Ponadto, nikt z nas szczerze nie zaprzeczałby przenikliwemu uczuciu różnicy między dokonywaniem wyboru a unikaniem wyboru, między byciem aktywnym a byciem pasywnym. W takim kontekście Szestow przywołuje przykład lenistwa. Czyż jest łatwiejszym, pyta, po prostu nie czynić tego co ktoś wie, iż powinien uczynić? Jakże łatwiejszym jest odprężyć się w komforcie lenistwa? Rzeczą trudniejszą jest chcieć czegoś poza przyczynowym strumieniem, wybierać, czynić. Wraz z tą trudnością przychodzi lęk konfrontacji z możliwością. Kiedy dostrzeżemy, iż możemy wybrać, iż nie jesteśmy jedynie zdeterminowani przez przyczyny czy skutki, otwiera się przyszłość w całej swej przerażającej obfitości. Więc, wedle klasycznego wniosku Kierkegarda, siła świadomości możliwości stwarza lęk. Możemy nieomal wszystko uczynić. Możemy spontanicznie się powiesić, czy zamordować innego, czy porzucić naszą rodzinę, czy zostać filozofem. Gdy nastawimy naszą wolę na ruch, porządek konieczności zostanie zniszczony. Sami możemy rozedrzeć strukturę materiału, z którego rzekomo utkany jest wszechświat. Aczkolwiek mamy tendencję działać wedle rozumu, nie jesteśmy do tego zmuszeni. Owa wrodzona spontaniczność jednostki, która jest zdaniem Szestowa czymś nieodzownym i podstawowym by stworzyć indywidualną osobowość, odsłania boski czynnik w naszym doświadczeniu, który rozum zawsze omija.

Faktycznie, sądzi Szestow, rozum jest bezpośrednio przeciwstawny owej spontaniczności, ponieważ rozum chciałby uczynić z nas jedynie stworzenia konieczności. Zgadanie się na prymat rozumu jest dla nas ogromnym komfortem, ponieważ nie potrzebujemy konfrontować się z możliwością i przyjmować odpowiedzialności za nasze wybory. Możemy powiedzieć „była ta jedyna logiczna rzecz jaką mogłem uczynić”. Boimy się wolności. Wolimy raczej opowiadać co należy czynić. Podążając tą linią ataku, Szestow twierdzi, iż rozum usiłuje ostatecznie wyeliminować ludzką osobowość całkowicie, ponieważ charakteryzuje nas jako nic więcej niżli grę żywiołów. Dla rozumu nie wybieramy naszych przekonań, jedynie reagujemy na najlepszy dowód w kształtowaniu tychże. A jeśli zawsze po prostu podążamy za najlepszym dowodem, dlaczego w ogóle potrzebujemy indywidualności? Mimowolnie wierzę, iż słońce świeci ponieważ mam świadectwo dostarczone dla moich uważnych oczu, wierzę, iż dom jest ciepły z powodu świadectwa mej skóry, więc uwierzę w miłość mej żony, piękno piosenki i potrzebę istnienia profesora filozofii, wszystko w mimowolnej odpowiedzi na najlepszy dowód mego przenikliwego rozumu. Kim jestem w tej skomplikowanej sieci przekonań? Szestow uważa, iż Hume zarysował tę (nie-woluntarystyczną) linię argumentacji aż do swego logicznego wniosku: jestem niczym. Jestem całkowicie nieistotny. Racjonalność przemawia, nie istnieje żadne 'Ja'. Jestem zaledwie punktem, którym kontrolujące siły mogą sobie pograć.

„Bóg nigdy nie używa przymusu, lecz wtedy, prawda nie jest Bogiem: to zniewala.” [5] To nas zniewala ponieważ leży to w naszym naturalnym lenistwie. Nasze domaganie się pewnego rodzaju

prawdy, której może dostarczyć rozum jest „pożądaniem nie zależnym od metafizycznych rozważań lecz od gruntownie wpojonego nawyku życia i myślenia w pewnych warunkach egzystencji, uprzednio rozpoznanych i dobrze usytuowanych.” [6] W tym miejscu Szestow nie sugeruje kryterium pragmatycznego dla prawdy: nie akceptujemy prawdy racjonalnej ponieważ działa. Raczej, idąc linią rozumowania, która przypomina nietscheańskie ataki na pojęcie prawdy, uważa, iż akceptujemy racjonalną prawdę ponieważ przychodzi nam to łatwiej uczynić.

Poprzez to co przypomina interpretację argumentu Hume’a przeciw indukcji (czy może Hume modo Nietzsche) Szestow widzi, iż 'obcy i potworny' wszechświat jest zasadniczo niemożliwy do przewidzenia: rozum sam może dostosować się do tego co doświadczenie aktualnie mu uobecnia, lecz nie jest zdolny by dedukować prawa z doświadczenia. Jak dotąd, tym czego rozum mógł dokonać było popieranie tych zasad, które wydawały mu się opisują wszechświat — lecz tenże opis jest jedynie podsumowaniem licznych niespodzianek, które już napotkaliśmy, a Szestow wierzy, iż wszechświat nie przestanie nas zaskakiwać. Przeto, nasze zaufanie do rozumu, który mówi nam o wszechświecie nie jest zaufaniem do prawdy, jest po prostu wyrazem naszej potrzeby *polegania na*.

Dla Szestowa jest to faktycznie czymś najlepszym czego możemy spodziewać się po filozofii: pokazania nam wielu wad rozumu, przez co możemy się wyzwolić z otepiałego charakterystycznego doświadczenia. Nawet „w ostateczności wymagania logiki mają za swoje źródło po prostu zastarzały ludzki przesąd” [7], mianowicie przesąd na usługach porządku racjonalnego i naszego lenistwa aprobującego go. Jedyną, zgodną cnotą filozofów jest to, iż nie byli nieuczciwi co do tego, jak rozwinęli swe systemy filozoficzne. Pozorowali rozumowość swego wglądu we wnioski, podczas gdy faktycznie zajmowali się tymi samymi bazowymi przesądami, których starali się dowieść (oto mamy znowu pogłos Nietzschego). Szestow uważa, iż podstawowy przesąd którym byli zajęci jest dobrym przykładem ludzkiego wyboru — wszelkie rozumowanie które przychodzi po (potem) jest kawałkiem oderwanej nieszczerości.

Szczególnie Szestowa irytują ci filozofowie, którzy stają w obronie racjonalnej etyki (jak np. Platon i Spinoza). Tacy filozofowie działają, jak gdyby sam rozum wybrał między namiętnością a racjonalnością w dążeniu do życia moralnego. Lecz rozum nie znajduje się w sytuacji wyboru, ponieważ wybór jest uprzedni w stosunku do operacji rozumu. Gdy rozum znajduje się w grze, wybór został już dokonany. (Niektórzy uczeni przypisują ów argument Kierkegaardowi). W tym miejscu Szestow stwierdza coś, co po wielokroć powtarza się we współczesnych pracach, jako meta-etyka: iż racjonalny projekt rozwinięcia etyki musi przyjąć pewne arbitralne założenia, które mogą zostać określone w terminach tejże etyki, ponieważ owe arbitralne założenia utrzymują możliwość twierzeń normatywnych w etyce. Zatem, wybór tychże arbitralnych założeń jest wyborem irracjonalnym (nie może zostać obroniony rozumowo) a przeto rzekoma wielka konstrukcja rozumu zapada się swej irracjonalnej podstawie. To nie rozum dyktuje nam jak żyć, lecz uprzedni wybór tego czy innego sposobu życia. Lepszym sposobem życia jest podążać za namiętnością, ponieważ namiętność aprobeuje i afirmuje to, iż ów wybór jest zasadniczy.

Główny problem z rozumem polega na tym, iż oddala nas od wolności. Ale także odwraca nas od życia, poprzez substytuty pojęć doświadczenia. Podobnie do Gabriela Marcela Szestow sądzi, iż 'prawdziwe' doświadczenie raczej się przeżywa niżli poznaje, a jednostka która prawdziwie doświadcza swego życia winna uczestniczyć w szczegółach swego aktualnego żywota. Znaczenie ma żywot, a nie myślenie o żywocie. Poza pojęciowy opis doświadczenia może oczywiście okazać się trudny do wypowiedzenia: gdy poczynamy opisywać życie, zaczynamy używać pojęć. Ale jak podkreśla Szestow, opis jest czymś różnym niż to co zostało opisane, a nasze oparcie w rozumie zachęca nas do zastąpienia pierwszego tym drugim. Ideałem rozumu jest by przedstawić życie w kategoriach abstrakcyjnych, *modo mathematico*. Lecz abstrakcja jest jedynie oderwaniem od tego czym rzeczywiście jest doświadczenie.

Ma się ochotę w tym miejscu lekko nadwątlić rozumowanie Szestowa, i włączyć doświadczenie racjonalne, jako uprawniony element większego zbioru wszelkiego możliwego doświadczenia. Szestow świadom jest trudności związanych z żywotem życia, które jest co najmniej uzasadnione, jeśli nie zdominowane przez rozum. Lecz podkreśla, iż każde zastosowanie rozumu skutkuje zredukowaniem wolności ludzkiej (konsekwentne stosowanie rozumu eliminuje wolność). Więc, możemy albo rozumowo potwierdzać naszą własną nieistotność i rozpacz, albo możemy irracjonalnie być orędownikami absurdalności i wiary, i odnaleźć nadzieję. Wprawiając w ruch średniowieczną ideę, iż właśnie wierzy się w Chrystusa ponieważ jest to absurdalne, ponieważ nie istnieje żaden możliwy powód by w to wierzyć, określa wiarę jako „perfekcyjną wolność”: radykalne odrzucenie wszelkiego rozumu na rzecz wiary, czysta afirmacja wiary jako takiej. Wierzący właśnie dlatego

wierzy, iż *może* wierzyć. Jest to „szaleńcza walka” by pozostać w stanie wiary — rozum zawsze zdradliwie próbuje znaleźć sposób by się z tego wycofać — lecz szaleńcza walka otworzy nowy wymiar myślenia, który jest dla nas inaczej nie do przyjęcia. Jeśli odrzucimy wybór rozumu i wiedzy pierwotnie poczyniony przez Adam i Ewę, możemy ponownie odkryć niepoznawalny lecz doświadczalny raj.

Znajdzie się wielu, którzy nie będą usatysfakcjonowani ową wywnioskowaną tajemnicą. Lecz dla Szestowa zadaniem prawdziwego filozofa jest właśnie wskazanie nam owej tajemnicy. Tak czy inaczej, końcem naszej nadziei zbawienia jest całkowite porzucenie rozumu i rozumowania.

Przypisy:

[1] Szestow Lew, *Potestas Clavium*, przeł. Chmielewski J., Kęty 2005, str. 101.

[2] Tamże, str. 5.

[3] Tamże, str. 12.

[4] Tamże, str. 37-38

[5] Szestow L., *Kierkegaard and the Existentialist Philosophy*, tłum. Hewitt E., Athens: Ohio University Press 1969, str. 236.

[6] Szestow L., *Potestas Clavium*, przeł. Chmielewski J., Kęty 2005.

[7] Tamże, str. 107.

Janusz Litewka

Ur. 1974. Zajmuje się filozofią, ukończył U.Ś. Mieszka w Rybniku.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 07-01-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,809) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,809>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych

niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl